

# GAZETA 10 GRODZIENSKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

## Zbrodnia zmysłowej księżniczki za zamkniętymi drzwiami sądu

W sądzie okręgowym warszawskim rozpoczął się wczoraj proces, oddawna oczekiwany z wielkim zainteresowaniem.

Przed sądem stała księżniczka Zofia Zyta Korybut-Woroniecka, se parowana małżonka inż. Toefera, zabójczyni przemysłowca Jana Brunona Bova.

O godz. 9-ej zajeżdża samochód z eskortą policyjną, wiozący ks. Woroniecka. Oskarżona wysiada pewnym i szybkim ruchem.

Jest to wysoka, silnie zbudowana kobieta, o rozłożystych ramionach i smukłych rasowych nogach. Jest ubrana w czarną suknię, kroju spacerowego z długimi rekawami, ozdobioną przy szyi różowym jedwabnym kołnierzykiem. Czarna torebka, czarne giemzowe pantofelki i czarny jedwabny bercecik, założony w sposób prosty, bez modnej obecnie fantazyjności, dopełnia całości.

Czarne oczy patrzą bystro przed siebie. Ciemne, silnie zarysowane brwi, nieco ściągnięte, znamionują jakby skłębienie. Na śniadej twarzy ani pyłku szminki. Ostro wykrojone, nieco blade usta, znamionują zacietoczenie.

Eszkorta policyjna przeprowadza oskarżoną na salę. Między publi-

cznością rozlega się szmer zainteresowania. Ks. Woroniecka zajmuje miejsce na ławie oskarżonych, wchodząc wolno i jakby wybierając, z której strony lepiej będzie siedzieć.

O godz. 10-ej na salę wchodzi komplet sędziów, któremu przewodniczą prezes Duda.

Sąd przystępuje do ustalenia personalii. Oskarżona odpowiada wolno, jakby cedząc wyrazy.

- Zajęcie?
- Byłam ostatnio kasjerka.
- Stan cywilny? panna, mężatka?
- Separatka.
- Wykształcenie?
- Ukończyłam Sacre Coeur we Francji, a następnie kursy handlowe.
- Karana?
- Nigdy nie byłam jeszcze w sądzie.

Przewodniczący referuje powództwo cywilne, które zgłosił adwokat Gutman i Zylberlast w imieniu p. Eugenji Boyowej, działającej w interesie dwojga małych córeczek Jenny i Mary.

Skarga powodowa wnosi o zasądzenie od oskarżonej na rzecz dzieci po zmarłym alimentów w wysokości 200 zł. miesięcznie aż do dojścia ich do pełnoletności.

Przewodniczący: — Sąd przysię puje do odczytania aktu oskarżenia. Prokurator: Wobec tego, iż pewne momenty rozprawy mogą narazić na szwank dobre obyczaje i obrazić moralność publiczną, wnoszę, by sąd zarządził tajność rozprawy na czas odczytywania aktu oskarżenia, oraz zeznań niektórych świadków.

Sąd postanowił na zasadzie art. 316 k. p. k. odczytać przy drzwiach zamkniętych akt oskarżenia oraz

zarządził tajną rozprawę na czas wyjaśnień ks. Zofii Woronieckiej, oraz zeznań świadków Andrzeja Lupy, Stefana Popławskiego i J. Dudzińskiego.

Publiczność ze zwarzonymi minami, ociągając się, opuszcza salę.

Wiele eleganckich pań spotyka srogi zawód, gdyż, jeśli wybrały się do sądu, to nie po to, by tkwić na korytarzu, lecz dla użycia emocji w związku z erotycznymi momentami procesu, którymi usiany jest akt oskarżenia, a niewątpliwie przewód sądowy jeszcze bardziej wzmoże

drastyczne napięcie sprawy.

W kuluarach sądowych gromadzi się usunięta publiczność.

Wszyscy patrzą w sposób złośliwie ambarasujący na pannę J. trzecią z kobiet w sprawie wchodzących, pod imieniem Dzidzi.

Świadkowie snują się między publicznością, a tymczasem przewodniczący w zamkniętej sali odczytuje akt oskarżenia.

Złote oskarżona złośliwą, obszerne wyjaśnienia.

Poprzez drzwi zamknięte dochodzi jej spokoiny, równy głos.

Sąd po przesłuchaniu oskarżonej wezwał do zeznań matkę tej, ks. Zofie Woroniecka, wysoka, starsza osoba, ciemno ubrana.

Zeznania matki posiadała poważne znaczenie dla sprawy, gdyż za bójczyń darzyła ją, wielkiem zafascynowaniem i zwierzała jej się ze swymi grzechami oraz namiętnościami.

O godz. 1-ej

w kuluarach poruszenie.

Drzwi sali otwierają się. Przewodniczący publiczność rusza zwarta fala, jednak zostaje odparta przez policję. Eskortant wyprowadza oskarżoną.

Po przerwie rozprawa została wznowiona. Ale i tym razem publiczność, taknaca sensacją, czekał zawód; drzwi sali pozostały zamknięte.

Dopiero dziś rozprawa będzie prowadzona jawnie.

## W maju zdrożało o blisko 5 proc a zarobki wciąż obcinają

Główny urząd statystyczny dokonał obliczenia kosztów utrzymania w miesiącu maju b. r.

w Warszawie.

Obliczenia te są tragiczne!

W ciągu maja w porównaniu do kwietnia ogólne koszty utrzymania wzrosły o 2 i pół proc., zaś koszty żywności skoczyły w górę aż o 4,7 proc., a więc blisko o pięć procentów.

Ceny idą w górę, gdy tymczasem wszędzie maleją zarobki, wszędzie obcinała pensje, które w ogromnej większości wypadków są za małe, by żyć, ale jeszcze za duże, by umrzeć.

Wszelkich wieści o jego losach.

Najbliższe godziny powinny przynieść ostateczne wyjaśnienie zagadki tragicznego lotu polskiego nad Atlantyką.

## Tragedja na Atlantyku Lotnik Hausner zginął

Lot atlantycki Polaka amerykańskiego Stanisława Hausnera zakończył się — jak można już w tej chwili przypuszczać — tragicznie.

Hausner, który wystartował do swego lotu w piątek około godziny 2-ej popołudniu, miał ze sobą zapas benzyny wystarczający na 50 godzin, a więc już w niedziele popołudniu samolot musiałby opaść na fale Atlantyku, o ile katastrofa nie nastąpiła wcześniej z powodu zepsucia silnika.

Istnieje jeszcze słaba nadzieja, że lotnika polskiego uratował któryś z mniejszych okrętów, nie posiadających radia i z tego powodu brak do

## We władzy demona natogu...

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy druk rewelacyjnej powieści!

Tak, rewelacyjnej!... Nie boimy się w tym wypadku użyć tego słowa, gdyż rzadko kiedy określenie to tak wiernie odpowiada rzeczywistości.

Powieść p. t. „We władzy demona natogu”, której pierwszy odcinek zamieszczamy dziś na stronie 4 — 5, jest wstrząsająca spowiedzią człowieka, który za sprawę straszego natogu, jakim jest alkoholizm, stoczył się z wyżyn dobrobytu i szczęścia osobistego na dno nędzy i upadku zarówno moralnego jak i materialnego, pociągając za sobą swą nieszczęsną rodzinę.

Każde słowo w tej powieści — to szczerza prawda, przeżyta i przecierpiana przez żywego człowieka, jednego z tych wielu, którzy oddali się w niewole demonowi natogu.

Sam autor charakteryzuje w następujących słowach: „Powieść ta napisana jest bez premedytacji.

Jest to sumiennie i z pietyzmem oddana prawda, niejako wydartą z grąbu.

Te prawdy wyczuć, i należycie ocenić każdy człowiek — bez względu na przynależność narodową lub religijną — i sam sobie da odpowiedź na cały szereg wątpliwości, których dotąd nie chciał, czy nie umiał rozwiązać, choćby to nieraz miało decydować o całym szczęściu w jego życiu”.

Na str. 4 — 5 — początek tej powieści!



Stanisław Hausner.

## 31 lipca wybory do sejmiku Rzeszy

BERLIN, 6.6. Gabinet Rzeszy na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu ustalił termin wyborów do Reichstagu na dzień 31 lipca 1932 r. Dekret prezydenta Rzeszy ustalający ten termin ukaże się jeszcze tego dnia.

## Rząd rewolucyjny w Chile

NOWY JORK, 6.6. — Z Sant Jago de Chile donoszą, że przewrótczy rząd rewolucyjny rozwiązał parlament i nakazał zwolnienie aresztowanych przez poprzednie rząd wieźniów politycznych.

Rząd oświadczył, iż zapewni robotnikom rolnym mieszkańca i żywność.



# Skończyć z kosztownym bezholowiem za które płacą mieszkańcy biednych miast i miasteczek

W dn. 31 maja b. r. obradowała nad rządowym projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego sejmowa i seńska grupa administracyjna oraz sekcja samorządowa BBWR.

Przedmiotem obrad był referat w sprawie ustroju miast.

Dłuższą dyskusję wywołała pro pozycja referenta, ażeby nie pozabawiać burmistrzów miast niewydziałonych (i wójtów) prawa obywatelności do wydziału powiatowego. Postanowiono odrzucić decyzję w tej kwestii do obrad nad zagadnieniem ustroju samorządu powiatowego. Natomiast przyjęta została teza przewidująca, że prze-

wodnictwo we wszystkich miastach spoczywać ma w rękach burmistrza względnie prezydenta miasta.

Na wybór odrębnego prezesa rady miejskiej w 6-ciu wielkich miastach pozwolić jednak mogą statuty tych miast, które z mocą ustawy wydać ma na ich wniosek Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Ożywiona dyskusja wywołała teza, dotycząca instytucji zawodowych prezydentów i wiceprezydentów w miastach, a w związku z tem omawiano wogóle zagadnienie zawodowości przełożonych gm. Wydziałowa podniósł, że reforma ustroju samorządowego w miastach powinna zapewnić im dopływ odpowiednich, należyście ukwalifikowanych kierowników,

w poważne trudności finansowe nietylko wskutek ogólnej nieomyślnej konjunktury finansowo-kredytowej, ale w wielu poszczególnych wypadkach z powodu braku dostatecznie przemyślanego planu gospodarczego i malej przezorności czynników kierowniczych.

Obciążenie miast jest niewspółmierne do ich wielkości, ale nie przedstawia się katastrofalnie, jak to nieśluszenie daje się słyszeć. Dr. Polakiewicz zaprzecza, jakoby na zjeździe samorządowym w Łodzi miał on obliczać zadłużenie miast na sumę miljarde złotych.

Specjalnie powołana przy prezydium rady ministrów komisja do sprawienia gospodarki finansowej w samorządach pracuje nad rewizją dotychczasowych jej zasad. Opracowanie jednak najlepszych nawet metod i instrukcji chybiłoby celem, o ile gospodarka nie będzie miała należytej, fachowej i odpowiedzialnej obsady.

Najwyższy czas jest skończyć z eksperymentowaniem kosztem zbogacenia płatnika oraz amatorstwem i improwizacją ludzi, często zanych i uczciwych, ale nie mających żadnego przygotowania

do zajmowania stanowisk burmistrzów i prezydentów miast.

## Zastanówmy się trochę...

### Błędy naszego kupiectwa

Kupcy, wszyscy bez wyjątku, zarówno wielki jak i ci drobni, narzekają na ciężkie czasy.

Niawetpliwie, czasy są tak ciężkie, że dają się we znaki prawie wszystkim, a więc również i kupcom.

Ale zastanówmy się: czy kupiectwo nasze robi wszystko, aby waleczyć z kryzysem i powiększać swoje obroty?

Niestety, na pytanie to musimy odpowiedzieć: nie!

Luź to mamy takich kupców, którzy niegrzecznie traktowaniem lub niedość sprawną obsługą odstręcają raz na zawsze klientów od swych sklepów.

Częstokrot zamówienia wykonywane są niedbale lub wręcz niesumienne, z jedną myślą o doraznym „załapaniu grosza”, a bez troski o trwałe pozyskanie klienta.

Sa kupcy, którzy nawet nie są łaskawi odpowiadać na listy klientów z prowincji w sprawie zamówień.

Nie chcą zadać sobie trudu, lekceważą najmniejszą możliwość zwiększenia obrotów — i narzekają na ciężkie czasy!

Ci to już najmniej mają do tego prawo, gdyż zastój w ich przedsiębiorstwach jest przede wszystkim z ich własnej winy.

Kupcy nasi zapominają często, że nie publiczność dla nich, lecz oni są dla publiczności i to właśnie niezdawanie sobie sprawy z tej kardynalnej zasady handlu mści się na ich interesach.

Gdzieindziej, np. w Paryżu, i to nie tylko teraz, ale i w okresie najlepszej konjunktury, kupując w jakimś sklepie pierwszy lepszy towar za kilka czy kilkanaście franków, można być przekonany, że sprzedający zapyta uprzejmie: „może odeśłać ten pakuneczek do domu?”

Czy u nas wielu jest kupców, którzy potrafili tak dbać o wygodę i zadowolenie klienta, a temsamem o własne powodzenie?

zdolnych do sprośniania zadaniom skomplikowanej gospodarki i wspólczesnej zwłaszcza w miastach, gdzie jest ona silnie rozbudowana. Zdaniem mówcy zagadnienie to jest niesłychanie ważne i wyiskrawia się obecnie w okresie kryzysu gospodarczego, który zaczął się szczególnie dotkliwie nad niektórymi miastami. Miasta te popadły

## Gen. Gąsiorowski w Rumunji

BUKARESZT. 6.6. Szef rumuńskiego sztabu generalnego, gen. Samsonowici, odwiedził na dworcu przybywającego do Bukaresztu z

oficjalna wizyta szefa sztabu głównego armii polskiej, gen. Janusza Gąsiorowskiego. Wizyta potrwa kilka dni.

## Rząd ludowców w Rumunji

BUKARESZT. 6.6. — Przywódca „zaraniistów” (partja ludowa) Wajda — Wojewod, który otrzymał misję tworzenia ga-

binetu, utworzył rząd składający się wyłącznie z „zaraniistów”.

## Dożywotnia renta dla rodziny prez. Doumera

W uznaniu niespożytych zasług zmarłego tragicznie prezydenta Doumera, senat francuski jednogłośnie uchwalił państwo

wać rentę dożywotnią dla jego rodziny.

W swoim czasie senat przyznał również pensje dożywotnie prezydentowi Poincaré'emu.

# Za 50 groszy miesięcznie możesz spełnić obowiązek wobec Państwa

Zółte choraziewki i nalecki, widniejące na domach, ogrodzeniach, oknach i t. p., odczyta, pochody, zbiórki, jakie odbywa się na całym terenie Rzeczypospolitej przy pomocy obywateli polskim w

ciągu trwającego obecnie „Tygodnia L. O. P. P.” o znaczeniu i wartości tej instytucji, której zadaniem jest strzec państwo nasze i jego ludność przed strasznymi skutkami wojny lotniczo-gazowej.

W innych krajach, np. w sąsiedniej z nami Rosji zrozumiano doniosłość tej akcji lepiej niż u nas. Składkami milionów ludzi powstają tam całe eskadry, szkoły obrony przeciwgazowej i t. p.

## Pobożne życzenia czy prawda? Powrót monarchji w Niemczech

LONDYN. 6.6. — „Daily Mail” zamieszcza korespondencję lorda Rothemera z Berlina, przepowiadającą powrót Hohenzollernów i ustanowienie monarchji w Niemczech za 18 miesięcy.

Staly korespondent berliński tego dziennika twierdzi, że von Papen dążyć będzie do bloku niemiecko — francusko — polskiego przeciwko bolszewikom.

Nappawmy bład nasz póki czas. Stwórzmy silne lotnictwo, dajmy ludności cywilnej środki obrony przed strasznym wrogiem utajonym w gazach trujących.

Wszyscy przeczynić się do tego możemy minimalną opłatą. Soelnimy swój obowiązek, zapiszmy się na członka L. O. P. P. Tylko nie zwlekajmy, bo dużo daie ten, kto szybko daie.

# Jak wyżyć z poobcinanych zarobków? Kto jak gospodaruje za swe nędzne grosze?

Niszcząca fala kryzysu przewala się po całym świecie.

Nie oszczędza też i naszego kraju.

Masowe zwalnianie z posad, nagminne obniżanie zarobków — oto obraz dzisiejszego życia.

Z dniem każdym maleje liczba szczęśliwców, których udziałem jest dobrobyt i dostatek, wzrasta natomiast ocean biedy i nędzy, zalewając miasta i wsie, wdzierając się niemal do każdego domu.

Zarobki się kurczą, w wielu wypadkach nie starcza już nawet na najskromniejsze życie a równocześnie ceny nie spadają. Brzez co pogłębia się z każdym dniem przesądź poniedźz spona zyciowa przeciętnej rodziny pracowniczej a tem, co nazywamy „minimum egzystencji”.

Bo przecież „minimum egzystencji” pracownika to nietylko chleb i dach nad głową, jak dla konia roboczego stajnia i żłób z owsem, lecz musi to być również zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb ludzkich, a więc: ubranie, czystość, kształcenie dzieci, rozrywki, lekтура i t. p.

Twmczasem — cóż widzimy?

Oto olbrzymia większość pracowników — i to zarówno fizycznych jak i umysłowych — zmuszona jest ograniczać się w tych wydatkach do tego tylko, co jest niezbędne do wegetacji...

A przecież jest wielka różnica! Każdy człowiek ma prawo do życia, przedewszystkiem — zaś ma to prawo człowiek pracujący...

Dziś jednak dzieje się tak, że ludzie nie żyją, a wegetują...

To, co zarabiała, starcza im nieraz tylko na opłacenie kasa mieszkalnego (jakkż często nie można te go nazwać mieszkaniem!) i na zaspokojenie byle czem złodnych żołądków...

Taka jest dziś — w olbrzymiej większości wypadków — sytuacja w świecie pracowniczym.

Liczac się z tym stanem rzeczy, postanowiliśmy rzucić nieco światła na te tak wstydliwie zasłaniana stronie zwoia pracowniczego w Polsce. Chcemy pokazać, jak żyje u nas wielka rzesza pracownicza, a raczej jak wegetuje ze swych nędznych zarobków, pragniemy zapoznać tych wszystkich, którzy wierzą jeszcze w legendę o dobrobycie wśród tego naliczniejszego odłamu ludności, z faktami i prawdą.

Spełniając przy tej okazji życzenia licznych Czytelników, pragniemy umożliwić im wymianę poglądów na naktualniejszy dzień temat: „Jak wyżyć z poobcinanych zarobków” i zapraszamy wszystkich, kogo sprawa ta obchodzi i interesuje, do nadświania nam swych uwag i spostrzeżeń co do nairacjonalniejszego i najoszczędniejszego zarazem ułożenia budżetu pracowniczej rodziny.

Poczynając od dziś, zamieszczac będziemy listy ilustrujące jak żyją poszczególne kategorie pracowników.

Ile zarabiają, ile wydaia, na co wydaia?...

Każdemu z Czytelników nasuną się niewątpliwie różne uwagi na temat podziału wydatków, niede-

z Czytelników zechce zapoznać o- gół z warunkami, w jakich on z ro- dzina musi wegetować... — wszys-

## Czy mam mieszkać pod mostem? Oto dola inteligentnego pracownika

Szanowna Redakcjo!

Jestem już od 16 lat urzędnikiem bankowym. Cieżka praca doszła do tego, że w roku 1930 zarabiałem miesięcznie 420 złotych, co wystarczało mi na utrzymanie rodziny (mam żonę i dwoje dzieci) i kształcenie synka w gimnazjum.

Od tego czasu jednak już czterokrotnie (!) obcinao mi pensje, tak że obecnie wynosi ona wszystkiego 235 złotych.

Żona moja jest bardzo oszczędna gospodynią, lecz mimo to nie możemy w żaden sposób związać końca z końcem i brniemy w długi.

Bo proszę pomyśleć. Płacę za mieszkanie (dwa pokoiki i kuchnia) 60 zł. miesięcznie, światło i opał 20 zł., jedzenie (licząc tylko po pięć złotych dziennie na cztery osoby) 150 złotych, pranie — 15 zł. — już mamy 245 zł., a więc więcej o 10 zł. niż zarobek mój wynosi. A gdzie jest ubranie, tramwaj, gołeniz, gazeta, skąd mam wziąć na szkołę dla dziecka, na książki?

A może ktoś mi powie, że wydadę za dużo na jedzenie? Czy może mam zamieszkać pod mostem i „oszczędzić” na komornem?

Od jesieni muszę zabrać dziecko ze szkoły, bo nie mogę opłacać wpisu. O wyszłdzie dzieci na wieś niema mowy.

A przecież nie mogę chodzić do biura bez kolnierzyka czy w worku na plecach, tylko muszę być czysto i porządnie ubrany.

Nie maieć w domu tuzienki, dawniej chodziłem do łaźni, a dziś i na ten „lüksus” nie mogę sobie pozwolić i „kapie się” w balii.

Tak wygląda dziś los inteligenta polskiego, który po to uczył się przez kilkanaście lat i zdrowie stracił przy pracy, aby nie móc dziecka swego raz na miesiąc za-

brać do kina a sobie kupić papierosów i książki?

Z poważaniem

Edward Horodecki  
Warszawa

## Na czym mam oszczędzać?

Szanowny Panie Redaktorze! Chciałbym bardzo, żeby mi kto doradził, bo już naprawdę głowę tracę i sam nie wiem co robić. Jestem ważnym magistratu w mieście K. Pensja moja wynosi 142 złote miesięcznie. Mam żonę i dwoje dzieci w szkolnym wieku. Ołóż doprawdy nie wiem, jak mam wyżyć za te pieniądze. Za mieszkanie placę 23 zł. miesięcznie, światło i opał 14 zł., pranie i t. p. — 4 zł., a reszta — to znaczny 101 złotych,

wydajemy na życie, a więc po 3 złote z groszami dziennie. Wszystko! A teraz zapytuję, skąd mamy brać pieniądze na ubranie dla siebie i rodziny, na książki dla dzieci, na gazetę dla siebie, na papierosy — słowem na cokolwiek, bez czego przecież człowiek nie może żyć? A może ja nie umiem gospodarować — to niech mi kto doradzi, jak rozdzielić moje zarobki, tak żeby na wszystko starczyło.

Stefan Kołodziejczyk.

## 31 proc. mniejszości narodowych wykazał spis ludności w Polsce

Według dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny zestawień wyniku powszechnego spisu ludności, odbytego w grudniu ub. r., okazuje się, że mamy w Polsce 31 procent ludności, która używa języka nie polskiego, jako ojczystego.

kańców Polski wynosi 31.941.000 osób.

Jezykiem polskim posługuje się 22.051.000 osób co stanowi 69 proc., jezykami obcymi — 9.889.000 osób (31 proc.) — razem zaś liczba miesz-

- o \* o
- FALE RADJA**
- WTOREK
- 11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.
- 12.45: Płyty.
- 15.10: Płyty. 15.40: Płyty.
- 16.40: Odczyt „Turytyka zbiorowa”.
- 17: Popularny Koncert symfoniczny.
- 18: Odczyt „Wielki post w ojczyźnie proroka”. 18.20: Muzyka lekka.
- 19.45: „Listowne nauczanie gimnazjum”.
- 20: Feljton „Książka, jako panaceum”. 20.15: Odczyt „O duchu muzyki francuskiej”. 20.30: Europejski koncert francuski.
- 22.50: Muzyka taneczna.

## Gilotyna Kryzysowa

NOWY JORK. 6.6. Senat uchwalił wczoraj projekt ustawy o zniesieniu poborów urzędniczych. Obniża dołknie wszystkich urzędników zarabiających powyżej 1.000 dolarów rocznie.

Spodziewana oszczędność w budżecie ma wynieść 119 milionów dolarów.

## Śmierć przemytnika od kuli strażnika granicznego

WIELUN. 6.6. Straż graniczna przeprowadziła rewizję w domu Gomurów, zamieszkałych w pogranicznej gminie Złochowice. Znaleziono 34 kg. wanilii, przemywanej z Niemiec.

W Rudnikach ujęto kolo toru kolejowego Juljannę i Piotra Kmiecików i znaleziono przy nich 27 litrów spirytusu odkażonego. Oświadczyli oni, że spirytus nabyli od potajemnych destylatorów Banasiaka i Soji i zamierzali go sprzedać w okolicznych wsiach. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Banasiaka doprowadziła do wykrycia kilkunastu litrów spirytusu denaturowanego, aparatów do odkażania i sporej ilości odkażonego już spirytusu.

Na polach wsi Sławny w powiecie częstochowskim straż graniczna urzędziła zasadkę na

przemytników. Natknawszy się niespodzianie na strażników przemytnicy, obladowani towarami niemieckimi, rzucili się do ucieczki. Gdy mimo wezwania nie zatrzymali się, strażnicy zaczęli strzelać. Jeden przemytników 20-letni St. Drużwiński z Częstochowy, ugodzony kulą w plecy zginął na miejscu.

## Znow śmierć lotnika

RZYM. 6.6. Samolot szkolny, na leżący do grupy aeroportu San Pietro, prowadzony przez pilota Antoniego Cernuschi, podczas lotu ćwiczebnoego spadł z niewielkiej wysokości przy lądowaniu. Pilot zabił się na miejscu, samolot strąskany.



Ks. Woroniecka-Toepierowa po opuszczeniu karetki więzionej udaje się w towarzystwie policjanta na salę sądową.



# PORADNIK dla wszystkich JÓZEFA GAWĘDY

# „DOWÓD MIŁOŚCI”

## TRYBUNA CZYTELNIKÓW

# „Magistrat nie folwark -- radni nie fornale”

## Coś o rządach burmistrza miasta Zdołbunowa

W ubiegłym miesiącu burmistrz miasta Zdołbunowa, p. Żurakowski, po brawszy z kasy magistratu pieniądze, kupił za powyższe podczas aukcji wojskowej parę koni.

Podatkami ludność gnębi się, bo aż 5 sekwestраторów magistrackich (co raz więcej ich przybywa) ściga je przy pomocy represyj.

Atoli 2 konie, widocznie dla pana burmistrza są niewystarczające, bowiem...

zupenie zbednemu wydatkowi, 3-ch znalazlo sie popierajacych wniosek, dwie kartki oddano puste.

złoty 1.100 (tysiąc sto). Zdawało się, że nadzwyczajny rozkwit gospodarki miejskiej podkopywał p. burmistrzowi bezostankowe dokonanie takiego wydatku...

W tych oto warunkach p. burmistrz Żurakowski, nie posiadając przyznanego mu kredytu ze strony czynników miejskich, zakupuje parę koni za 1.100 złotych.

Wybuchające od czasu do czasu pożary uniemożliwiają mu regularne, bądź co bądź, przejażdżki.

Ta droga, wypadła zapomnieć pana burmistrza Żurakowskiego, aby wobec odrzucenia wniosku jego o zatwierdzenie wydatku w 1.100 złotych na kupno koni, czempredęj z własnych funduszy pieniądze te pokrył...

Magistrat jest zadłużony w sumie około 70.000 złotych. Urzędnikom z wielkim opóźnieniem wypłaca się pobyry, dając im tytułem zaliczek po 3, 5, 7 złotych, na poczet poborów.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Trudno mi jest wyobrazić sobie, jak bardzo musiał ośmieszyć się p. prezydent m. st. Warszawy wydając okólnik o racjonalnej redukcji pracowników...

Wobec tego oświadczamy: Nieprawda jest, że adw. Heydukowski przeszedł z armii rosyjskiej do I Korpusu gen. Dowbór - Muśnickiego...

Generalna próba dorocznej defilady. Jaką przyjmować będzie w Londynie król angielski Jerzy V.

## W sidłach uwodziciela, czy... głupca?!

Panna Krysia z Piastowa ma lat 16. Ukochany jej chłopiec wyjeżdża na posadę. Żąda od niej „dowodu miłości” w przeciwnym razie grozi zerwaniem.

„niech się Pan nie przejmuj, niech się Pan stara nie myśleć, zapomnieć, rozerwać czemkolwiek i t. p.

Najlepszy dowód ma Pan w tem, że Pańska żona, mimo epizodu, jaki przeszła w życiu, jest czuła, dobra, kochająca małżonka i kłiwa matka.

kami zżubił siebie i Panią? Czyżby na dnie duszy Pani tkiała się iskierka nadziei, że jeszcze całe zło wyrządzone przez męża, da się naprawić?

„Cóż kiedy nie może?” Zaczynamy zatem inaczej. Natural na jest rzecza, że mężczyzna, czy kobiecie boli zdrada ukochanej istoty.

Trzeba by było sprawiedliwym. Trzeba umieć zwalczyć w sobie meski egoizm i zapomnieć.

MAŻ WRACA Z WIEZIENIA. Pani Stanisława Z. skarży się na męża swego, który dzięki hulankom i wydawaniu pieniędzy na kobiety dostał się wreszcie do więzienia za defraudację.

Jeśli tak jest, proszę zrobić ostateczną próbę. Może nieszczeście otworzyło mu oczy.

„CZY NAPRAWDĘ TRAGEDJA?” Mękę zazdrości przeżył codziennie p. Wiktor P. Dla żony swej „najlepszy zreszta w świecie kobiety” — nie był pierwszą miłością.

„Powie Pan może, że między kobietą i mężczyzną jest wielka różnica, że kobieta w miłości daje z siebie zbyt wiele i t. p.

Możliwość zabić najbliższą nawet miłość i wiarę, nie dzieje się przeto, że w słowach przepojonych gorczyca, wyrzeka się Pani wspólnego z nim życia.

„Gdyby ta walka przychodziła Państwu wyjątkowo ciężko, trzeba się poradzić lekarza chorób nerwowych.

## Odpowiedzi Czytelnikom

P. Henryk Targowski — Węglin, Żaników. Z pewnych względów pierwszorzędnej dla nas wagi, nie możemy zadość uczynić Pańskiemu żądaniu.

wieku chłopców przyjmują. Korpus Kadetów znajduje się Nr. 1 w Lwowie, Nr. 2 w Chelmie na Pomorzu, Nr. 3 Rawicz w Poznaniu.

## Jan Reytan

# We władzy demona nałogu...

# PIEKŁO ZA ŻYCIA!

Stojąc nad grobem, mając godzinę życia polcone, postanowiłem tu — w przytulku, w otoczeniu najbliższych nierzadzy moralnych i fizycznych, stwierdzić dla dobra bliźniego to wszystko, co sam przeżyłem, co z ust towarzyszywnych niedośli słyszałem, na co własnymi oczami patrzyłem...

Wobec tego oświadczamy: Nieprawda jest, że adw. Heydukowski przeszedł z armii rosyjskiej do I Korpusu gen. Dowbór - Muśnickiego...

P. M. Wisniewska — Warszawa. Sprawa jest trudna. Radzimy zwrócić się do Departamentu Konsularnego Ministerstwa spraw zagranicznych — Warszawa, ul. Fredry.

P. Adas Rym — Warszawa. W sprawie powyższej fachowej rady udzieli bezpłatnie biuro porad prawnych, istniejące przy Magistracie stołecznym.

Wogóle pensjonarze przytulku nie mogą zrozumieć, do kogo pisze, jaki cel mam w tem pisaniu. Tu przecież prawie nikt do nikogo nie pisze, bo prawie nikt nie ma bliskich, którzyby się poczuwali do jakichkolwiek obowiązków wobec upadłych ludzi lub wiecznych kalek.

Wobec tego oświadczamy: Nieprawda jest, że adw. Heydukowski przeszedł z armii rosyjskiej do I Korpusu gen. Dowbór - Muśnickiego...

P. R. J. — Skarżysko. Skoro chłopiec tak marzy o wojsku należy skierować go do Szkoły Kadetów. Jako sierota po urzędniku wojskowym i uczestniku wojny będzie mógł prawdopodobnie łatwiej się dostać.

„Czytelnik” H. S. — Warszawa. Należy zwrócić się do firmy kolportażowej „Czytanie”, gdzie udziela Panu żądanych informacji.

A jednak i do przytulku trudno jest trafić, bo niema wolnych miejsc, chyba śmierć kogoś sobie upatry. Czasem, coperawda, kogoś stąd zabierają krewni lub przyjaciele, lecz są to niezmiernie rzadkie wypadki i taki szczęśliwiec nie schodzi z ust i pamięci pozostałej braci, która go uważa za „urodzonego w czepku”.

Wobec tego oświadczamy: Nieprawda jest, że adw. Heydukowski przeszedł z armii rosyjskiej do I Korpusu gen. Dowbór - Muśnickiego...

P. R. J. — Skarżysko. Skoro chłopiec tak marzy o wojsku należy skierować go do Szkoły Kadetów. Jako sierota po urzędniku wojskowym i uczestniku wojny będzie mógł prawdopodobnie łatwiej się dostać.

„Czytelnik” H. S. — Warszawa. Należy zwrócić się do firmy kolportażowej „Czytanie”, gdzie udziela Panu żądanych informacji.



Na dziecięcej zabawie w Rotterdam (Holandia) przygrywał jazz-band złożony z chłopców w wieku 4-10 lat.

Wobec tego oświadczamy: Nieprawda jest, że adw. Heydukowski przeszedł z armii rosyjskiej do I Korpusu gen. Dowbór - Muśnickiego...

Wobec tego oświadczamy: Nieprawda jest, że adw. Heydukowski przeszedł z armii rosyjskiej do I Korpusu gen. Dowbór - Muśnickiego...

Wobec tego oświadczamy: Nieprawda jest, że adw. Heydukowski przeszedł z armii rosyjskiej do I Korpusu gen. Dowbór - Muśnickiego...

Wobec tego oświadczamy: Nieprawda jest, że adw. Heydukowski przeszedł z armii rosyjskiej do I Korpusu gen. Dowbór - Muśnickiego...



Generalna próba dorocznej defilady. Jaką przyjmować będzie w Londynie król angielski Jerzy V.



# JAK ZDOBYĆ SERCE I PIENIĄDZE

## KONIEC WALKI

Jak kamień, ciśnięty z wieży, spadł samolot, ogłuszającym hukem motoru rozdzierając powietrze.

Zrazu małeńka, potem coraz większa sylwetka biegnącego mężczyzny stawała się coraz bliższa.

Zbyt wielka przestrzeń dzieliła żołnierzy KOP-u od zbiega, żeby kule ich mogły go osiągnąć w gorączkowym pościgu.

Uciekający zrównał się z linią słupów granicznych. Tu przystanął na chwilę i obejrzawszy się w tył, popatrzył na biegnących zdala żołnierzy.

Pięćdziesiąt kroków wszystkiego dzieliło go od trzech umundurowanych strażników sowieckich, którzy szybkim krokiem podążali ku linii granicznej.

Komisarz Kubiak wyjął rewolwer z kieszeni i tracił lotnika w ramie.

Na jeden moment pilot odwrócił się i zrozumiał ruch komisarza.

Samolot zawisł na wysokości zaledwie trzydziestu metrów nad ziemią i ścigał biegnącego kolejarza.

Mignęły słupy graniczne...

Komisarz wyciągnął rękę, wychyliwszy się z aparatu.

Celował uważnie, nie spuszczać wzroku z biegnącego mężczyzny.

Tamten zatrzymał się, usłyszawszy tuż nad swoją głową piekielny warkot motoru i spojrzawszy w górę, sięgnął po rewolwer.

Kubiak poznał twarz „Mauzera”. Znał ją zbyt dobrze, aby nie poznać z tej odległości.

Strażnicy sowieccy podnieśli karbiny ku górze. Dwie kule bzyknęły tuż koło uszu Kubiaka.

Huk motoru zagłuszył strzał, lecz nie przystoił wzroku Kubiaka, który ujrzał jak na dłoni, osuwającego się na ziemię człowieka w mundurze kolejarza.

Kule, jak dokuczliwe owady, zaczęły gwizdać nad głowami lotników. Pilot, nie odwracając głowy, pokazał Kubiakowi ręką na skrzydło, gdzie jedna z kul pozostawiła trwały ślad w postaci dziury.

Samolot zatoczył kółko i jakby podbity jakąś niewidzialną ręką, skoczył do góry.

Wyżej, jeszcze wyżej! I zataczając coraz szersze kręgi, maszyna zaczęła oddalać się od miejsca, w którym pozostała na trawie nieruchoma plamka, która jeszcze przed chwilą była żywym człowiekiem.

Szalony pęd powietrza smagał twarz komisarza i potężnym wiatrem grał w jego uszach hymn zwycięski.

Osiągnął jednak cel, do którego tak wtrwale dążył od wielu dni, nie wiedząc, co to wypoczynek, nie zważając na żadne niebezpieczeństwa.

Gra została skończona!...

Oto tam, o kilkanaście zaledwie kroków za linią słupów granicznych padł ten, który przez długi szereg tygodni był postrachem okrogów górniczych.

„Mauzer” nie żył!

Padł na progu wybawienia, na granicy państwa, w którym szukał schronienia i ratunku przed zaciętym pościgiem komisarza Kubiaka, reprezentującego dalekosiężne ramie Sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisarz Kubiak mógł być dumny z takiego zakończenia tej sprawy. Przyczekł swym kolegom w Katowicach, że w ciągu trzech dni będzie miał „Mauzera” żywym lub umarłym — i słowa dotrzymał.

Wprawdzie niepodobieństwem było zabrać ciało groźnego wojdza terrorystów, niemniej jednak faktem było, że został on raz na zawsze unieszkodliwiony.

Organizacja wyrotowa, przetrzebiona mocno w wili pod Katowicami, pozbawiona obecnie swego szefa, stała się, na dłuższy czas niezdolna do jakichkolwiek poważniejszych wystąpień.

A jednak Kubiak nie był zadowolony z takiego rozwiązania.

Rozumując, że tak, jak się stało, stało się dobrze, gdyż w tej sytuacji nie było nic innego do zrobienia, odczuwał jednocześnie jakiś podświadomy żal do losu, który tak właśnie pokierował wypadkami.

Ambitny i pełen energii komisarz byłby wolał, aby ta ostateczna

rozgrywka pomiędzy nim a „Mauzerem” odbyła się w innych okolicznościach.

Pragnąłby spotkać się z nim oko w oko i stoczyć jeszcze raz równą walkę na śmierć i życie.

Rzadko kiedy miewa się tak groźnego przeciwnika i Kubiak, pozbywszy się go nagle, zaczynał żałować, że to już koniec.

Ileż to razy już start się z tym człowiekiem, który potrafił być zarówno groźnym, jak i wspaniałomyślnym dla przeciwnika...

Darował przecież życie komisarzowi, mogąc się jego pozbyć bez najmniejszego trudu — i Kubiak odczuwał niesmak, że w taki sposób przyszło mu skończyć z „Mauzerem”.

Samolot wyładował na lotnisku baranowickim, gdzie oczekiwało auto policyjne.

Połączywszy się telefonem z gmachu komendy powiatowej z naczelnikiem Przepiórkowskim w Warszawie, Kubiak złożył obszerny raport o zakończeniu swej misji.

— Szczerze wieszuję koledze... — wołał uradowany nadkomisarz, wysłuchawszy zwięzłego raportu komisarza. — Jestem pewny, że teraz po tem wszystkim mój wniosek o awansowanie pana znajdzie uwzględnienie w wyższej komendzie... Kiedyż pan wraca do Warszawy?

— Jeszcze dziś wieczorem wsiądę do pociągu i jutro rano będę w urzędzie — odparł Kubiak, poczem, pożegnawszy zwierzchnika, odłożył słuchawkę.

Był w złym humorze. Całkiem inaczej wyobrażał sobie koniec walki z „Mauzerem”. Po tylu romantycznych przygodach, zarówno w Sosnowcu, Katowicach, w Białymstoku, jak wreszcie w Stariej Myszy, mógł się spodziewać również efektownego i emocjonującego zakończenia tej walki.

Tymczasem — zdawał sobie z tego sprawę — było to tylko zwykłe zabójstwo.

Zabójstwo konieczne, rzecz prosta, lecz tylko zabójstwo...

Nazajutrz rano, niewyspany i zły, Kubiak zjawił się w gabinecie Przepiórkowskiego.

Nadkomisarz przyjął go z otwartymi ramionami i z serdecznym uśmiechem wręczył depeşe.

Treść jej była dla Kubiaka zupełnie zrozumiała!

„Wieszujemy zwycięstwa. Wiadomość o zastrzeleniu „Mauzera” przyjęta została przez nas z radością i podziwem dla energii pana komisarza.

Komenda policji w Katowicach”.

Ale i ten wymowny hołd nie potrafił poprawić humoru Kubiaka.

Dowiedziawszy się z rozmowy z Przepiórkowskim o aresztowaniu Sztarka i przyznaniu się przez niego do zarządzenia zbrodni w Konstancinie, Kubiak postanowił sam zawiadomić o tem Rozensztoka, który powinien był wszak dowiedzieć się o zakończeniu tej sprawy.

Zatelefonował więc do fabryki, lecz odpowiedziano mu, że pan dyrektor wyjechał na tydzień do Berlina.

Wobec tego Kubiak postanowił pojechać do Konstancina i złożyć wizytę pani Róży Rozensztokowej. Właściwie mógłby załatwić to również dobrze listownie, ale były powody, dla których komisarz zdecydował się na tę wycieczkę.

Przedewszystkiem — chciał trochę oderwać się myślnie od niedawno przeżytych wrażeń, pozatem zaś zastąpił swym powrocie kilka poufnych raportów wywiadów, które głosiły, że w wili „Miły Wypoczynek” w Konstancinie dzieją się od pewnego czasu rzeczy, o których nikomu się nie śniło i którym należałoby wreszcie poświęcić kres.

Komisarz uznał tedy, że wyjazd jego do tego „letniego salonu” Warszawy będzie bardzo pożyteczny, gdyż oprócz zmiany wrażeń, będzie mógł pod pretekstem urzędowej wizyty w związku z zamordowaniem lokaja, dowiedzieć się na miejscu czegoś ciekawego na te tematy, którei od pewnego czasu tak interesowało się kilku wywiadów, otaczających swą opieką Konstancin.

Raczej z rozmysłem, niż przypadkowo, kazał Kubiak przygotować samochód na godzinę ósmą wieczorem, poczem pojechał do Konstancina.

Z otrzymanych raportów wiedział, że panna Lidia Rozensztołk powróciła przed dwoma tygodniami z Zakopanego do Konstancina i zamieszkała w domu matki razem z pewnym młodzieńcem, poznany w czasie pobytu w Zakopanem.

Dalszy ciąg jutro.

# Zamiast z dyplodem i bez butów lepiej wejść w życie przez szkołę zawodową

Przed każdym chłopcem, kończącym 6 lub 7 oddziałów szkoły powszechnej,

otwarte jest dziś pole do zdobycia w przeciągu 3-4 lat wykształcenia zawodowego.

Jest w Polsce dostateczna ilość szkół zawodowych, w których można ukończyć syna i dać mu rzemiosło do rąk według jego zamiłowania.

Dziś już nie tylko rolnicy czy rzemieślnicy, ale nawet rodzicze, wśród których tożsamość, zw. inteligencji oddają swe dzieci

do szkół zawodowych, widząc w tem większą gwarancję dobrego losu dziecka, niż np. przez pchanie go za wszelką cenę do szkół gimnazjalnych a potem do uniwersytetów.

Już dużo ludzi rozumiało, że wieloletnia udręka dziecka w 8-mio klasowym gimnazjum nie daje czasami żadnego zadowolenia dziecku, często nie może ono dać sobie rady w akademjach i

staje w połowie drogi bezradne, zniechęcone do życia a nieraz zrozpaczone popelnia samobójstwo lub schodzi na manowce.

Natomiast młody człowiek, który w krótkim czasie i w łatwych warunkach zdobywa wiedzę fachową nabiera szacunku dla siebie, cieszy się że oś naprawdę umie, z łatwością otwiera warsztat pracy lub dostaje się do zakładu przemysłowego i zarabia na chleb z poczuciem że

nie jest dla nikogo ciężarem, a przeciwnie poszukiwanym i pożytecznym pracownikiem. Dzisiaj szkoła rzemieślniczo-przemysłowa daje obok nauki zawodu wiele pożytecznych umiejętności, a przedewszystkiem wychowuje człowieka-obywatela.

Kto z rodziców wahał się dotąd, że dziecko w takiej szkole nie rozwija się, że nauczy się tylko rzemiosła i to słabo, poza tem nic więcej, ten się myli. Szkoła zawodowa w obecnych czasach dba o ogólny rozwój swych wychowanków nie gorzej niż szkoła ogólnokształcąca.

Nowa ustawa, opracowana przez rząd obywateli i przyjęta przez Sejm, podnosi szkoły rzemieślniczo-przemysłowe do poziomu szkolnictwa średniego, daje chłopcom, którzy ze szkoły ukończyli, takie same prawa jakże mają ci, którzy ukończyli

6 klas gimnazjalnych. Dawniej wychowankowi szkoły

rzemieślniczo-przemysłowej trafić do szkół wyższych było bardzo trudno, dziś jest to zupełnie możliwe, bo ustawa przewiduje dla zdolnych jednostek możliwość przechodzenia z jednych szkół do innych, wyższych aż do akademickich włącznie. Widzimy z tego, że przyszłość młodzieży, która idzie do szkół zawodowych

jest pewniejsza niż tej, która niekiedy z takim trudem kończy uniwersytety.

Tam, gdzie przy szkole jest zorganizowana bursa i kierowana jest przez instytucje wychowawcze, dziecko oddane nietylko nie zmar-

nie się, ale wychowa na dobrego obywatela i człowieka.

nie trzeba wahać się i namyślać zbyt długo, a zasięgnąwszy opinii osób znających się na szkolnictwie zawodowym, uśmiechać swoje dzieci w tych rodzajach szkół, do których mają one największe zamiłowanie i zdolności.

Zaoszczędzimy sobie wielkich kosztów, długoletnich zmartwień, a dziecku otworzymy drogę do prawdziwego — szczęścia w życiu, opierającego się na twórczej pracy w ukochanym zawodzie.

Aprill the Fifth (co po polsku brzmi „Piąty kwiecień” (nazwisko właściciela i dżokeja zawiera rają po 13 liter.

Ponadto pal Walls od 13-tu tygodni pełni na torze funkcje managera.

W związku z ogłoszeniem ustawy z dn. 14 marca 1932 r., uzupełniającej przepisy o nadaniu ziemi żołnierzom Wojsk Polskich, do ministerstwa reform rolnych i ministerstwa spraw wojskowych wpływają w znacznej liczbie podania byłych wojskowych, ubiegających się o bezpłatne nadanie ziemi w różnych okolicach państwa.

W związku z powyższym ministerstwo reform rolnych wyjaśnia, że zapas ziemi, przejętej na cele osadnictwa, jest obecnie całkowicie wyczerpany. Nowych podań o nadanie działek wojskowych ministerstwo reform rolnych, ani ministerstwo spraw wojskowych rejestrować nie będą.

## Dzięki feralnej trzynastce wielka nagroda angielskiego Derby

Fatalna trzynastka była niekiedy dobrym prognostykiem. Oto naprzykład na Tom Kirby Walls, dzięki feralnej liczbie stał się zwycięzcą tegorocznego Derby, gdyż nazwa jego konia

związku z ogłoszeniem ustawy z dn. 14 marca 1932 r., uzupełniającej przepisy o nadaniu ziemi żołnierzom Wojsk Polskich, do ministerstwa reform rolnych i ministerstwa spraw wojskowych wpływają w znacznej liczbie podania byłych wojskowych, ubiegających się o bezpłatne nadanie ziemi w różnych okolicach państwa.

## Zapas ziemi na osadnictwo został już wyczerpany

W związku z ogłoszeniem ustawy z dn. 14 marca 1932 r., uzupełniającej przepisy o nadaniu ziemi żołnierzom Wojsk Polskich, do ministerstwa reform rolnych i ministerstwa spraw wojskowych wpływają w znacznej liczbie podania byłych wojskowych, ubiegających się o bezpłatne nadanie ziemi w różnych okolicach państwa.

W związku z powyższym ministerstwo reform rolnych wyjaśnia, że zapas ziemi, przejętej na cele osadnictwa, jest obecnie całkowicie wyczerpany. Nowych podań o nadanie działek wojskowych ministerstwo reform rolnych, ani ministerstwo spraw wojskowych rejestrować nie będą.

## Kochankowie z Honolulu kończą porachunki z życiem w kraterze wulkanu.

Cudny zakątek stref tropikalnych, uroczę Honolulu, zwróciło na siebie uwagę świata niezwykłym samobójstwem dwojga kochanków.

Młody Hawajczyk, Sylvester Nunes, mrzykrzywszy sobie życie z nieznanymi bliżej powodów, zastrzelił w porwie rozpacz swą kochankę, poczem, chwyciwszy w ramiona, skoczył w zieleń ogniem krater wulkanu Kilauea.

Odwieczny obyczaj mieszkańców wysp hawajskich przewiduje ten rodzaj ekspiacji w stosunku do krzywdzicieli, jak i pokrzywdzonych w miłości.

Nunesa dreczyły wyrzuty sumienia, spłamił się bowiem porwaniem 17-letniego dziewczęcia i widząc pogrzebie winy silniejsze było od szczęścia osiągniętych pragnień, wolał bowiem śmierć, niż dalsze życie z ukochaną.

## Pasporty amerykańskie podrożają

Opłaty za pasporty amerykańskie, wydawane przez konsultaty, zostały podwyższone. Obecnie opłata za amerykański pasport wynosić będzie dol. 10 (dawniej dol. 6), zaś za każdorazową prolongatę pasportu — dol. 5 (dawniej dol. 2).

## Samobójstwo milionera hinduskiego

Sir Dorabji Jamsetji Tata, jeden z nielicznych w Indiach potentatów przemysłowych, założyciel wielkiego trustu z kapitałem zakładowym przeszło 100 milionów złotych, zmarł w wieku lat 72, w sanatorium niemieckiem w Kissingen.

Był on w drodze do Anglii, gdzie zamierzał dokonać poświęcenia grobowca swej żony, zmarłej rok temu w dniu 18-go czerwca.

## Lindbergh szuka zapomnienia w pracy naukowej

Spreżysta natura pułkownika Lindbergha szuka w pracy zapomnienia po doznanych ciociach.

Instytut Rockefellera udzielił mu gościnny na przeprowadzenie tajemniczych badań naukowych, które absorbuje go od dłuższego czasu. Jak fama niesie, pracuje on nad wyważeniem aparatu, umożliwiające mechaniczne wydzielenie z serum

zcerwonionych i białych ciałek krwi. Zagadnienie to interesuje go od czasu lotu do Quebecu, kiedy to wiozł surowicę dla chorego na zapalenie płuc Floyd'a Bennetta.

Lindbergh, pospołu z innymi uczonymi jada w sali restauracyjnej instytutu, jednak stara się unikać starannie wszelkich rozmów na temat niedawnych przeżyć.

Pacylizm zwycięża szowinistyczne zachcianki

Bezcenna biblioteka w Lowanium, która padła ofiarą plomieni barbarzyńskich najeźdźców teutońskich, dzwignęła się z upadku dzięki ofiarności Stanów Zjednoczonych i dziś służy znowu nauce.

Architekt amerykański, p. M. Whitney-Warren, który odbudował gmach zniszczonej biblioteki, zaprzagnął upamiętnić smutne jej dzieje i w tym celu zaprojektował fasadę w kształcie wielkiej balustrady z lacińskim napisem: „Furore teutonico diruta”.

Pomysł ten rozpetał burzę dyskusji: w pierwszym rzędzie sprzeciwił mu się rektor uniwersytetu w Malines, p. Ladeuze, Balustrada, która miała nosić sławetny napis — świeci pustkami po dziś dzień.

Jednak architekt poczuł się skrzywdzonym w ambicji twórczej i jako taki zwrócił do sądu, z prośbą o pozwolenie zrealizowania całokształtu projektu.

Sprawa szła przez dwie instancje, każdorazowo z odmien-

Rozebrany mecz międzypaństwowy pomiędzy Francją a Jugosławiją zakończył się zwycięstwem Jugosławii w stosunku 2:1.

W świetle tego zwycięstwa nasz sukces w Zagrebie, wygrana specjalnego znaczenia.

Drugi z kolei mecz o puchar dr. Cernarowskiego, rozegrany w Warszawie między reprezentacjami piłkarskimi Polski północnej i południowej dał wynik 4:2 (2:2) na korzyść warszawsko - łódzkiego zespołu Polnoey.

Lubelska „Unia” zwyciężyła ligową „Polonię” 4:3.

Kusociński pobit rekord Polski na dyst. 10 km, osiągając znakomity czas 30, 31,4. Sukces ten jest tem większy,

że Kusociński biegł dosłownie prawie sam. Czas jego jest lepszy o 10 sek. od tegorocznego wyniku Nurmiego na tym dystansie.

Ran walczący będzie w sobotę z Niemcem Volkmarem. Czy po historykach z Rothem i Raphaelem znów spotka nas zawod?

„Garbarnia” bawiła przez dwa dni w Berlinie, ulegając mistrzowi Niemiec „Hertha” 4:5 i bijąc „Victorie” 5:2.

10, 11 i 11 czerwca w Parku Sobieskiego w Warszawie rozegrany będzie mecz Polska — Anglia z serii gier o Davis - Cup i Double Hebd — Warszawski. Anglie reprezentują Perry i para Hughes i David.

## Sport



# W rodzinie strzeleckiej

## ŻYWE TEMPO PRACY SPOŁECZNEJ NIE USTAJE

Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Grodnie na dorocznym walnym zebraniu w dniu 4 b. m. przedstawiło bilans swej pracy, z którego wynika, że organizacja ta pod kierownictwem p. Olgi Litwinowiczowej (generalowej), jako prezeski, w ciągu roku rozwijała intensywnie pracę kulturalną wśród strzelców ćwiczących i wniosła im wydatną pomoc materialną. Może niektóre zamierzenia Zarządu T-wa nie zostały w całości zrealizowane, nie dają błyskotliwego efektu, jednak to wcale nie pomniejsza zaufania szarej braci strzeleckiej do swoich „starszych przyjaciół”, bo wszyscy dobrze rozumieją, jak w dzisiejszych warunkach gospodarczych ciężko społecznie pracować. Tylko ludzie ideałowi wytrwali na posterunkach społecznych

Po omówieniu aktualnych zagadnień strzeleckich oraz przyjęciu budżetu i programu prac na rok bieżący, dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu.

Przez aklamację zostali wybrani dyr. fabryki tyt. p. Mrozowski i inspektor szkolny p. Krajewski.

Do Komisji rewizyjnej na miejsce pani Sawickiej (pułkow-

nikowej) wybrano jednogłośnie p. plk. dypl. Perkowicza, szefa sztabu O. K. III.

Na zebraniu przewodniczył do wódca O. K. III, p. gen. inż. Litwinowicz.

## Muzeum Przyrodnicze cieszy się coraz większym poparciem społeczeństwa

Muzeum Przyrodnicze zdobywa coraz większą sympatię społeczeństwa. Świadomość wielkiego znaczenia dla nauki gromadzenia rzadkich okazów przyrodniczych w muzeum obejmuje szersze masy ludności.

Ostatnio znów Muzeum uzyskało kilka cennych darów. Przed kilku tygodniami p. Stanisław Einarowicz ofiarował ładny okaz sokola wędrownego, zabitego we wsi Wierchpole, który jest bardzo rzadkim gościem w Grodzieńszczyźnie.

Przed tygodniem p. nadkomisarz Borucki ofiarował wspaniały okaz sępa płowego zabitego też na terenie powiatu. Dar ten jest tem cenniejszy, że sęp płowy w Polsce prowadzi się tylko w Karpatach, tutaj zaś na kresach trafiają się jedynie pojedyncze okazy i wypadki pojawienia się sępa były notowane w odstępach kilkudziesięciu lat.

W związku z notatką o znalezieniu kości mamuta zaczynają napływać darów z dziedzin paleontologii, tak p. W. Bylewski ofiarował 10 zębów zwierzęcia przedhistorycznego, wykopane na torowiskach w gminie indurkiej. Żeby te nie zostały jeszcze zbadane, lecz niewątpliwie należą do gatunku, który już nie istnieje, gdyż są znacznie większe od zębów żubra. Ostatnio post. PP. w Hornicy doniósł o wyłowieniu z Niemna jakichś kości wielkiego zwierzęcia. Sprawa ta nie została jeszcze zbadana.

W powiecie sokólskim w jednym majątku przy kopaniu torfu znaleziono rogi przedhistorycznego jelenia lub renifera.

Nie wątpimy, że właściciel tego wykopaliska dołoży także cegiełkę do gmachu polskiej nauki, ofiarowując te rogi do Muzeum Przyrodniczego w Grodnie.

## Upaństwowienie gimnazjum BIAŁORUSKIEGO

Kuratorjum wileńskiego okręgu szkolnego zawiadomiło Komitet Rodzicielski gimnazjum białoruskiego w Wilnie, że pragnąc ułatwić egzystencję gimnazjum i zapewnić mu trwałe podstawy, zamierza wystąpić do Ministerstwa Oświaty z wnioskiem o przyjęcie gimnazjum na etat państwowy, w formie utworzenia klas równoległych przy państwo-

wem gimnazjum im. Słowackiego z białoruskim językiem nauczania. Wysłanie wniosku do Warszawy uzależnione jest od deklaracji Komitetu wyrażającej zgodę na przekazanie majątku gimnazjum białoruskiego na własność skarbu.

## Nieostrożny maszynista

uszkodził parowóz i złamał spinnaczowi wagonów nogę

Maszynista Rusiecki, prowadząc parowóz na stacji kolejowej Grodno, tak silnie uderzył w stojące wagony, że aż uszkodził przednią część parowozu. Znajdujący się na parowozie spinnacz wagonów Sultanowicz od dużego wstrząsu spadł na tor i złamał sobie nogę. Przewieziono go na tychmiast do szpitala miejskiego, gdzie pozostaje na kuracji.

**Młoda** rasowa pinczka czysta, czujna do oddania w dobre ręce bezpłatnie Grodno Piłsudskiego 22 m. 2. 1-3 419

## Pożar od pioruna

We wsi Łazy, gm. Wołpa, wskutek uderzenia piorunu spalił się dnia 4 czerwca b. r. dom niezamieszany i przybudowany do niego chlew, oraz garderoba i narzędzia stolarskie na szkodę Bołtrakiewiczza Leona. Wypadku z ludźmi nie było.

## Na szlaku złodziejskich występów

— Rudman Rywie—Orzeszkowej 14—podczas jej nieobecności w domu skradziono 40 zł. Złodziej dostał się do mieszkania

Początek seansów o g. 6,15—8,15—10,15

**Kino dźwiękowe „ŚWIATOWID”**  
Brygidzka 2

Upojne tango! Wytorny blues! Przepiękne piosenki! w najnowszym obyczajowym obrazie Foxa reżyserji Chandlera Sptague P. T.

**„KRÓLOWA DANCINGÓW”**  
z Los Moran i Moe Clarke w rol. głów.

przez otwarte okno. — Ciesielskiej Barbarze—Podoła 46 skradziono ze skrzynki bieliznę. O kradzież podejrzana jest niejaka Gajciówna Bronisława bez stałego miejsca zamieszkania.

— Kaganowi Berko—ul. Kleszorna 17 skradziono w domu w czasie jego nieobecności srebrny zegarek. Złodzieje weszli do zamkniętego mieszkania przez drzwi, z których wyrwali skobel.

— Na Placu Skidelskim policja zatrzymała Szulę, ko Michała, ul. Legionowa 6, z workiem kaflin, pochodzących z kradzieży w kalfarni „Stanisławów”. Do czasu przeprowadzenia śledztwa Szulęjkę zatrzymano w areszcie.

## OBIADY

smaczne, obfite, pożywe  
w Restauracji W. Kujawińskiego przy hotelu „Europa”  
**WIECZOREM KABARET**  
z udziałem pierwszorzędnej zespołu artystycznego  
W programie śpiewy, kuplety, tańce.

## DNIS w KINACH P.T.K. Tel. 214 CENY ZNIŻONE.

sean. o g. 6. 10

Dźwiękowiec Kino „POLONJA”  
Pocztowa 4

Niezapomniany Stienka Raziń

H. A. Schlettow

jako junacki, dzielny, żywiłowy, porywający

ATAMAN WATAHY

w wielkim arendziele dźwięk—świetnem

## Zielona Brygada

osnutem na tle bujnego życia szerokiach stepów ukraińskich i martyrologii carskiego knuta,

Wstęp od 70 groszy.

Dźwiękowiec Kino „APOLLO”  
Dominik, 26

Bożyszcze i ulubieniec ko biet ROMAN NOVARTO

w filmie dźwiękowym

p-t

## POGANIN

Wstęp od 60 gr.

Kino „PALACE”  
Orzeszk. 13

Marlena Dietrich w filmie

P. T.

## „Znajoma

z wagonu sypialnego”

Wstęp od 40 gr.

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem 3 zł., w Admin. 2,50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1 szpalt. w tekście, 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 142,625. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk. „Polska Druk. Kresowa” Grodno, Dominikańska 21.